



Opuszczony, lecz nie porzucony

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?”

„Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę.” (Hebr. 13:5)

Żaden związek nie był cenniejszy dla Jezusa z Nazaretu niż ten, którym cieszył się ze swym niebieskim Ojcem. Ież to nocy spędził On na wspólnocie ze swym Bogiem! Jakże często wymawiał On te znane słowa: „Ojcze mój”! Z jaką ufnością zwracał się Jezus do Boga u grobu Łazarza: „A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz” (Jan. 11:42)!

Był to związek, który istniał pomiędzy Ojcem a Synem od samego początku. Mędrzec Salomon, uosabiając Jezusa z Mądrością, tak o Nim napisze: „Gdy morzu wyznaczał granice, aby wody nie przekraczały jego rozkazu; gdy kładł podwaliny ziemi. Ja byłem u jego boku mistrzynią, byłem jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas” (Przyp. 8:29-30).

Była to bliskość, jaką Bóg wyraził, gdy koronując siedem dni swojej pracy, stwarzał pierwszego człowieka: „Uczyńmy człowieka na obraz **nasz**, podobnego do **nas**” (1 Moj. 1:26).

Ta radość z bliskości stoi w sprzeczności ze słowami, jakie padły z krzyża: „O godzinie dziewiątej zawołał Jezus donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachtani? Co się wyklada: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?” (Mar. 15:34)

Cytat

Słowa te są bezpośrednim cytatem z Psalmu 22. W ten sposób, Jezus wskazuje nam, że Psalm ten jest proroczym odniesieniem do Niego samego i Jego doświadczeń. Taka identyfikacja nic nie ujmuje z prawdziwości słów psalmisty, lecz wprost przeciwnie, podkreśla, iż one w rzeczywistości wyrażają uczucia i cierpienia Jezusa na krzyżu. Chociaż Psalm ten jest psalmem mesjanistycznym, to w chwili swego powstania bez wątpienia znajdował on odzwierciedlenie w przeżyciach samego Dawida. Tytuł tego Psalmu, powstałego pod natchnieniem Ducha Świętego, brzmi „Aijeleth Shahar”, co oznacza „łania w czasie zorzy porannej”. Tytuł sugeruje, iż jest to prawdopodobnie jeden z „pasterskich” psalmów Dawidowych, zainspirowanych widokiem samotnej i przestraszanej łani na pastwisku, gdzie Dawid wypasał owce. Stała się ona metaforą, uosabiającą od-

dzielenie od bliskich.

Jednakże Psalm 22 nie jest pieśnią rozpacz, lecz wiary i nadziei. Komentarz Biblijny Wycliffe’a zauważa: „Należy zwrócić uwagę na fakt, że Dawid nie traci wiary nawet w obliczu opisywanych wzmożonych cierpień i prześladowania. Czuje się opuszczony przez Boga, ale zdaje sobie sprawę, że jest On blisko.” Brzmienie tego wersetu w większości tłumaczeń biblijnych nie oddaje znaczenia hebrajskiego oryginału, który dodaje znaczące słowa: „Dlaczego jesteś tak daleko?”

Agonia duszy

Ukrzyżowanie, nawet dla doskonałego człowieka zupełnie poświęconego w pełnieniu woli Ojca, było doświadczeniem męki. Istnieje wiele dowodów mówiących, że Jego serce było obciążone brzemieniem na długo przed śmiercią. Zapis ewangeliczny dotyczący Jego emocji, gdy przekroczył potok Kidron w drodze do Getsemane, jest jasny: „I wziął z sobą Piotra i Jakuba, i Jana, i począł się niepokoić i trwożyć. I rzekł do nich: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie” (Mar. 14:33-34). Nowsze tłumaczenia z greckiego mówią: „udręka i boleść przyszły nań”.

Podobny opis przeżyć Jezusa w Getsemane znajdujemy u apostoła św. Pawła w Liście do Żydów, 5:7: „Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany”. To ostatnie zdanie bardzo pięknie oddane zostało w wydaniu *The Living Bible*: „A Bóg wysłuchał jego modlitw ponieważ usilnie pragnął on być posłusznym Bogu przez cały czas”.

Istnieje wiele prób wyjaśnienia przyczyn, dla których Jezus był tak mocno przygnębiony. Z pewnością był on świadomy faktu, że pomiędzy Jego najbliższymi naśladowcami toczą się spory, wskazujące na brak gotowości na Jego odejście. To z pewnością dodatkowo Go obciążało. Podczas, gdy Jego całkowite poświęcenie się czynieniu woli Bożej wskazywałoby na fakt, że lęk przed śmiercią nie był częścią Jego przeżyć, to jednak naturalna obawa, czy wytrwa okrutne tortury nie tracąc ducha, z pewnością przyczyniła się do zwiększenia Jego udręki. Świadomość wagi minionych trzech i pół roku oraz konieczności doskonałego dotrzymania każdej joty Boskiego prawa, obciążała Go w podobny sposób. Jednakże wszelkie rozważania dotyczące przyczyn Jego stanu emocjonalnego są bez znaczenia. Bez względu na przyczyny, Biblia mówi jasno, że On to wszystko po prostu przeżywał.



Modlitwa w Ogrodzie Getsemane

Bez wątpienia Psalm 102 jest jednym z psalmów mesjanistycznych. Apostoł Paweł cytuje wersety 26 do 28 i stosuje je do naszego Pana w Liście do Żydów 1:10-12. Tytuł i pierwszy werset tego proroczego Psalmu wskazuje na możliwość identyfikacji przeżyć Dawida z brzemieniem, które obciążało Pana w Getsemane: „Modlitwa utrapionego, gdy upada na duchu i wylewa skargę swoją przed Panem. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej i wołanie moje niech dojdzie do ciebie!”

W kolejnych wersetach odnajdujemy słowa, które poprzedzają, rozdzierające serce, wołanie Psalmu 22:2: „Nie ukrywaj oblicza swego przede mną, w dniu niedoli mojej nakłoń ku mnie swe ucho, w dniu, kiedy cię wzywam, śpiesznie mnie wysłuchaj!” (Ps. 102:3)

Podobieństwo pomiędzy tymi dwoma psalmami sugeruje, że brzemień, które wywołało modlitwę „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...?” narastało stopniowo od czasu, gdy był On sam w ogrodzie, w ostatnim okresie porozumienia z Ojcem, poprzedzającym Jego próby i mękę na Kalwarii.

Zastona

Warto zauważyć, że wołanie z krzyża jest jedynym miejscem w Nowym Testamencie, gdzie Jezus zwraca się do Najwyższej Istoty we wszechświecie słowami: „Boże mój”. Zwykle zwracał się do Niego w serdeczny sposób – „Ojczy”. Szczegół ten posłuży nam do dalszych rozważań nad zastoną, jaka zapadła pomiędzy Nim a Ojcem, którego tak umiłował i na którym wspierał się w całym swym ofiarowaniu.

Dlaczego to rozdzielanie było konieczne? Czy Bóg porzucił Go w chwili próby? Taka teza jest nie do pomyślenia! Czy może ciężar agonii był tak ogromny, że odczuł On pustkę pomiędzy sobą, a Ojcem, która w istocie nie istniała? Czy była to może w końcu kwestia percepcji? Takie wyjaśnienie jest możliwe, ale uważamy, że nie w tym przypadku.

Komentatorzy Keil i Delitzsch, rozważający kwestie Psalmu 22:1, wyrażają takie przekonanie: „Tak jak on [Jezus] oddaje się pod osąd Boży wraz z grzechami swego ludu i całego rodzaju ludzkiego, tak nie może mu być oszczędzone odczucie Bożego gniewu wobec grzesznej ludzkości, tak, jakby to on sam był winny”. Uważamy, iż ta propozycja wyjaśnienia problemu jest bliska prawdy.

Jezus przyszedł na ziemię, aby zająć miejsce grzesznika. Ta prosta prawda przewija się przez całe Pismo Święte. Apostoł Paweł napisze: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem [albo: „ofiarą za grzech”] uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 List św. Pawła do Koryntian 5:21).

I znowu: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (List św. Pawła do Rzymian 5:18-19).

A także: „Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 List św. Pawła do Koryntian 15:21-22).

Gdy Bóg stworzył Adama i Ewę i umieścił ich w ogrodzie Eden, przekazał im jedno proste prawo – posłuszeństwo – zwłaszcza w odniesieniu do zakazu spożywania owoców z drzewa znajomości dobrego i złego. Bóg w jasny sposób przedstawił karę, grożącą za nieposłuszeństwo: „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Księga Mojżeszowa 2:17). Apostoł Paweł napisze wprost: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (List do Rzymian 6:23).

Pierwsza para straciła jednak coś więcej niż tylko życie. Stracili oni społeczność z Bogiem. Wcześniej, w Edenie, mogli często słyszeć „szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym” (1 Księga Mojżeszowa 3:8). Rozpaczliwy krzyk naszego Pana z krzyża sugeruje, iż On wziął na siebie również i ten ciężar, gdy doświadczył brak obecności Jehowy przy sobie.

Opuszczony, lecz nie porzucony

Poczucie oddzielenia od Boga nie było porzuceniem. Hebrajski tekst Psalmu 22:1 zawiera myśl, że chociaż bliskości już nie ma, to Bóg nie jest od Niego daleko. Myśl ta pasuje bardzo do obrazu samotnej łani, która być może była źródłem natchnienia i metafory pieśni psalmisty. Łania, którą ujrzał w polach, wyglądała na opuszczoną, oddzieloną od stada. Jednakże Dawid wiedział, że reszta stada musi znajdować się w pobliżu.

W ten sposób, narastające poczucie oddzielenia od Ojca, wywołujące przepelnione smutkiem wołanie „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” nie oznacza braku zaufania Odkupiciela ani w słusność jego ofiary, ani w istnienie Ojcowskiej miłości.

Jak już poprzednio zauważyliśmy, jest to jedyne miejsce, gdzie Nasz Pan zwraca się do swego ukochanego Ojca słowami: „Boże mój”. Nie tak wiele godzin później, w swych ostatnich słowach z krzyża, z pokorną rezygnacją, mówi: „Ojczy, w ręce twoje polecam ducha mego” (Ewangelia św. Łukasza 23:46).



Cóż za błogosławieństwo! Bliskość, jaką cieszył się ze swym Ojcem i najdroższym przyjacielem, powróciła. Zniósł pełny ciężar przekleństwa Adamowego – zarówno śmierć, jak i pozbawienie społeczności z Bogiem. Tak jak w Getsemane, gdy modlił się „z wielkim wołaniem i ze łzami” (List do Żydów 5:7), gdy zesłany został anioł, aby Go wzmacnić (Ewangelia św. Łukasza 22:43), tak na krzyżu, Jego rozdzierające wołanie zostało wysłuchane i również został zapewniony o Bożej obecności.

Wyjątkowość Doświadczeń Chrystusa

Jakże głęboka jest miłość Zbawiciela! Gdy zdamy sobie sprawę ze wstydu i hańby, jaką poniósł, z ciężaru

brzemienia, jakie na Nim spoczywało, to jak zareaguje nasze serce? On, który nie znał grzechu, wziął na siebie nasz grzech, tak, abyśmy mogli być bez grzechu.

Jak wielkim błogosławieństwem i pociechą jest nasz tematowy werset! Chociaż Jezus był opuszczony, miał zapewnienie: „Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę”. Werset z Listu do Żydów 13:5 w oryginale greckim zawiera w sobie pięć zaprzeczeń. W języku angielskim, podwójne zaprzeczenie ma znaczenie potwierdzenia, lecz w języku greckim, zaprzeczenie jest w ten sposób wzmacniane. Tłumaczenie Wuest’a oddaje ten werset w następujący sposób: „Ja cię nigdy, nigdy nie porzucę, ja cię nigdy, nigdy, nigdy nie opuszczę”. Poeta oddaje tę myśl w piękny sposób: